

Sygn. akt II Ca 1337/14

POSTANOWIENIE

Dnia 28 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny - Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Serafin-Tabor

Sędziowie: SO Agnieszka Cholewa-Kuchta

SO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)

Protokolant sądowy: Piotr Łączny

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2014 roku w Krakowie

na rozprawie

sprawy z wniosku A. P., S. P. i D. B.

przy uczestnictwie H. A., T. B., L. A., E. P. i W. P.

o zasiedzenie

na skutek apelacji uczestników H. A. i L. A.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Myślenicach

z dnia 8 kwietnia 2014 r., sygnatura akt I Ns 267/13

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. zasądzić solidarnie od uczestników H. A. i L. A. na rzecz wnioskodawców solidarnie kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 28 października 2014 r.

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Rejonowy w Myślenicach stwierdził, że I. P. nabyła przez zasiedzenie z dniem 4 listopada 2001 r. własność nieruchomości składającej się z działki nr (...) odpowiadającej dawnej pb (...)objętej księgą wieczystą nr (...) zgodnie z mapą przyjętą do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego Starostwa Powiatowego w M. w dniu 29 stycznia 2013 r. za nr (...) (...) (pkt I), przyznał biegłemu K. C. wynagrodzenie za sporządzenie opinii w kwocie 299,64 zł (pkt II) oraz nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w Myślenicach solidarnie od H. A. i L. A. kwotę 551,93 tytułem kosztów postępowania (pkt III).

Sąd Rejonowy ustalił, że pb (...)objęta jest (...), w której własność wpisana jest na rzecz H. i L. A.. Mapą rozgraniczenia działka (...) dzieli się na działkę (...) i działkę (...). Pb (...)odpowiada działce (...), a pgr (...) odpowiada działce (...). Działka (...) znajduje się na rozwidleniu dróg. W chwili obecnej na działce (...) znajdują się dwa blaszane garaże. W dniu 12 sierpnia 1971 r. została sporządzona umowa darowizny między I. P. i S. H.; w jej § 1 stwierdzono, że własność

nieruchomości objętej KW (...), w skład której wchodzi pb (...), (...)i pgr (...) wpisana jest na rzecz S. H. i I. P. po połowie, na podstawie postanowienia Ns 944/60; na parceli (...)i dz (...) znajduje się dom mieszkalny, natomiast na pb (...)znajduje się stodoła stanowiąca własność I. P.. Aktem tym I. P. podarowała S. H. udział wynoszący połowę w pb (...)i pgr (...), a S. H. podarowała I. P. udział wynoszący połowę w pb (...). W dniu 21 marca 1977 został wydany AWZ nr (...), w treści którego wskazano, że H. A. i L. A. nabyli m.in. pb (...). W protokole sporządzonym w związku z wydaniem (...) L. i H. A. oświadczyli, że działki te otrzymali małżonkowie w roku 1969 od matki H. S., jako ustną nieformalną darowiznę i od tej pory użytkują oni ten grunt do dziś na zasadach współwłasności małżeńskiej. Poprzednio ten grunt użytkowała L. A. ze swoją matką.

W dniu 15 kwietnia 1982 geodeta sporządził mapę geodezyjną, na której pb (...)została zaznaczona w sąsiedztwie pgr (...), a więc w miejscu gdzie faktycznie znajdować się powinna inna parcela (...). Mapa ta stanowiła podstawę wpisu pb (...)do księgi wieczystej. Przedmiotowa pb (...), od sprawy spadkowej pod sygnaturą Ns 944/60, stanowiła współwłasność S. H. oraz jej córki I. P., siostry L. A.. Na nieruchomości w latach 60-tych została posadowiona stodoła, która była użytkowana przez I. P.. Po zawarciu aktu notarialnego nieruchomość była w wyłącznym posiadaniu I. P., która uważała się za właściciela tejże nieruchomości, za którą była uważana również przez całą rodzinę, w tym L. A. i jej męża. W AWZ nr (...) została wpisana wprawdzie pb (...), jednakże L. i H. A. byli przekonani o tym, że nabywają wówczas nieruchomość graniczącą z ich pgr (...) - pb (...)i takie przekonanie mieli co najmniej do lat 90-tych, kiedy to na skutek prowadzonego postępowania pod sygnaturą akt I Ns 572/90 uczestnicy dowiedzieli się, iż pb (...)nie znajduje się w miejscu zaznaczonym na mapie sporządzonej po wydaniu AWZ. Stodoła na pb (...)stała do około 1988 r., kiedy to I. P. przeniosła ją bliżej domu. Po zburzeniu stodoły teren pb (...)został zagospodarowany przez rodzinę I. P.; A. P. postawił tam garaż blaszany, stojący na działce do dziś (bliżej rozwidlenia drogi). Pozostała część działki została przez rodzinę I. P. zagospodarowana w ten sposób, że został wysypany żwir i stawiane były tam przez A. P. (syna I. P.) samochody. Jeżeli ktoś inny próbował na tym miejscu postawić samochód, I. P. wychodziła z domu i kazała usunąć pojazd. W drugiej połowie lat 2000-nych został na pb (...)postawiony drugi garaż, też stojący do dziś. Garaż ten postawiła D. T. córka L. i H. A.. Przed postawieniem garażu prosiła ona o zgodę na tą lokalizację garażu I. P. i ta zgodę wyraziła. I. P. zmarła (...)2011, a spadek po niej, na podstawie postanowienia z dnia 12 kwietnia 2012 w sprawie I Ns 193/12, nabyli D. B., A. P. i S. P.. Z wniosku H. i L. A. z dnia 15 listopada 2012 r., toczyło się postępowanie rozgraniczeniowe, którego przedmiotem było ustalenie granicy pomiędzy pb zawierającą się w działce (...) od pgr (...) też zawierającą się w działce (...). Parcela (...)została wykreślona z mapy, w taki sposób, w jaki dokonuje się scalania działek na mapach. W ewidencji gruntów na mapie katastralnej według stanu z dnia 10 stycznia 1989 nie figurowała pgr (...), ale pgr (...); na działkach ewidencyjnych w miejscu pgr (...)znajdowała się działka (...). Od założenia nowej ewidencji gruntów wsi S. działka (...) wpisana była w jednostce rejestrowej (...), w której jako władający ujawnieni byli (...). Z przedmiotowej działki na skutek rozgraniczenia została wydzielona działka (...) o powierzchni 0,0042 ha, odpowiadająca pb (...), która zmianą z dnia 26 marca 2013 r. została wpisana do jednostki rejestrowej (...), w której jako właściciel wpisani zostali L. i H. A.. Pb (...)o pow. 0,0061 ha zarejestrowana była w części opisowej poprzednio obowiązującego operatu ewidencji gruntów wsi S., przyjętego do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego w dniu 24 stycznia 1980 i dopisana ołówkiem w jednostce rejestrowej (...), w której jako właściciel wpisani byli H. i L. A..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów, przesłuchania świadków i stron postępowania oraz opinii geodety. Sąd Rejonowy uznał i szczegółowo uzasadnił, że wersja przedstawiana przez H. i L. A. nie znajduje oparcia w materiale dowodowym, jest momentami niedorzeczna, a akta sprawy I Ns 572/90 wyraźnie wskazują na to, że przynajmniej do czasu trwania tego postępowania byli oni przekonani, że wpisana w ich AWZ pb (...)leży nie w miejscu gdzie stała stodoła, czyli obok pgr (...)ale obok ich pgr (...), w miejscu gdzie powinna znajdować się pb (...). Sąd wykluczył, aby została kiedykolwiek zawarta umowa, której treścią miało być przeniesienie tylko substancji stodoły na rzecz I. P.. Sąd ustalił również, że przynajmniej od daty aktu notarialnego, do czasu kiedy stała stodoła, I. P. użytkowała ją czując się właścicielem, a potem postawiła garaż nie pytając się o zgodę rodziny A., a ci w latach 2000 pytali się o zgodę na to somo rodziny P.. Sąd w tym zakresie uznał zeznania wnioskodawców za w pełni wiarygodne, negując jednocześnie zeznania uczestników A., albowiem jak wynika niezbiecie z akt związkowych, uważali, się oni za właścicieli innej parceli niż faktycznie objęta postępowaniem uwłaszczeniowym. W obliczu akt I Ns 572/90 trudno

byłoby przyjąć, iż rodzina A. miała rozdwojone poczucie własności tego samego oznaczenia nieruchomości, gdzie w sprawie I Ns 572/90 „czuli” się właścicielami pb (...)uwważając, że leży obok ich działki (...) (w miejscu pb (...)), a w stosunku do rodziny P. „czuli” się właścicielami pb (...), leżącej obok działki P. - (...). Przyjęcie powyższego byłoby sprzeczne z zasadami logiki. Sąd uznał, iż od 4 listopada 1971 r. do 4 listopada 2001 r. to I. P. władała działką (...) jak właściciel i było to w pełni akceptowane przez rodzinę A.. Prawdopodobnie późniejsze spory spowodowały, że rodzina A. wykorzystwała błędnie sporządzoną dokumentację do tego, aby ujawnić w dokumentacji geodezyjnej pb (...), wyłączyć ją z pgr (...) i poprzez rozgraniczenie stworzyć działkę (...) objętą postępowaniem. Wobec wątpliwości co do zmian oznaczeń geodezyjnych powołano dowód z opinii biegłego geodety. Potwierdził on fakt dokonanych zmian, ale nie był w stanie wskazać przyczyn dokonania tych zmian. Zdaniem Sądu przyczyną zmian było to, że wydając AWZ chodziło nie o uregulowanie stanu prawnego pb (...)(która miała być i była wówczas własnością I. P.), ale o uregulowanie własności pb (...). Najistotniejszym elementem ustaleń Sądu było przekonanie L. i H. A., wyrażane w sprawie I Ns 572/90, iż uważają oni, że uwłaszczona pb (...)leży obok pgr (...) i tą działkę uważają za swoją. Pełnomocnik uczestników A., złożył pismo, w którym w żaden sposób nie odniósł się do treści akt I Ns 572/90, złożonych tam tak pisemnych jak i ustnych oświadczeń jego mocodawców, stąd należy przyjąć, iż nie kwestionował ich prawdziwości. Odnośnie dowodu z zeznań D. T., uczestnik nie wykazał, aby tenże wniosek dowodowy był powiązany z toczącym się pod sygn. akt I Ns 572/90 postępowaniem, a poza tym był złożony już po terminie.

Uwzględniając wniosek Sąd Rejonowy wskazał na art. 172 k.c., art. 176 § 1 k.c. i art. 336 k.c. Sąd uznał, że I. P. była niewątpliwie posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości (wyłączne użytkowanie stodoły do około 1988 r., później postawienie garażu, wyłożenie działki żwirem, parkowanie samochodu i przeganianie innych osób, które chciały zaparkować na działce samochód). W okresie od 12 sierpnia 1971 r. do dnia 4 listopada 1971 r. była wyłącznym jej właścicielem. W dniu 4 listopada 1971 r. doszło do pierwotnego nabycia nieruchomości przez uczestników A. i z tym dniem rozpoczął się bieg zasiedzenia. Przyjmując nawet, że I. P. objęła w posiadanie nieruchomość w złej wierze, zasadnym jest ustalenie, iż zasiedzenie nastąpiło najpóźniej z dniem 4 listopada 2001 r.. Wnioskodawcy wprawdzie wnosili o stwierdzenie przez nich jako następców I. P. własności nieruchomości, Sąd wskazał jednak, że w tym zakresie nie jest związany wnioskiem, a mając na uwadze, iż do zasiedzenia doszło jeszcze za życia I. P., kiedy ta władała przedmiotową działką, zasadnym jest stwierdzenie nabycia działki przez nią. O kosztach Sąd orzekł na zasadzie art. 520 § 3 k.p.c. oraz art. 83 § 1 i 2 i 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od tego postanowienia złożyli uczestnicy H. i L. A., zaskarżając je w całości. Wnieśli o jego zmianę poprzez oddalenie wniosku, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Orzeczeniu zarzucili:

1. błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie, iż uczestnicy/apelujący nie byli samoistnymi posiadaczami przedmiotowej nieruchomości i byli w przekonaniu, iż pb (...)jest położona w miejscu pb (...). Przesłanką na której oparł się Sąd wydając zaskarżone postanowienie i dając równocześnie wiarę wnioskodawcom jest to, że uczestniczka w postępowaniach sądowych toczących się na przełomie lat 80 i 90 wskazywała, iż parcela (...)znajduje się w tym samym miejscu co działka (...), co było wynikiem błędu geodezyjnego na mapie wykonanej przez geodetę E.. Mapa, w której pojawił się błąd pochodzi jednak dopiero z 1982 r., podczas gdy AWZ wydany na rzecz uczestników i poprzedzony odpowiednim postępowaniem pochodzi z roku 1977. Brak podstaw do przyjęcia, że podczas uwłaszczania doszło do mylnego wskazania działki. Sąd pominął okoliczność, że wniosek został złożony dopiero w momencie, gdy uczestnicy wezwali wnioskodawców do usunięcia garażu. Jednocześnie można wskazać, że garaż wnioskodawców to tymczasowy, położony blaszak, podczas gdy garaż uczestników jest położony na betonowych fundamentach, a jego wybudowanie łączyło się z poważnymi nakładami na nieruchomość, które może nawet przekraczają jej wartość, a z całą pewnością diametralnie zmieniło jej istotę - czemu wnioskodawcy się nie sprzeciwiali;

2. naruszenie przepisów postępowania, a to przez:

- bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego z przesłuchania świadka D. T., która wobec dopuszczonych przez Sąd z urzędu dowodów z akt mogła wyjaśnić fakt i charakter posiadania przedmiotowej nieruchomości przez uczestników, nie tylko w kontekście posadowienia garażu. Poza tym, dopuszczając dowody z oświadczeń uczestniczki, które zostały

złożone przeszło 20 lat temu; Sąd winien je zweryfikować z dużą ostrożnością, tak by mogła się ona szczegółowo do nich odnieść, a dowód był przeprowadzony bezpośrednio przed Sądem orzekającym. Oświadczenia uczestniczki zostały złożone przeszło 20 lat temu, mogły zostać mylnie zrozumiane lub zaprotokołowane do czego nie mogła się ona prawidłowo odnieść,

- błędną ocenę zeznań składanych przez uczestników w innych postępowaniach. Wskazał, że Sąd oparł się na oświadczeniach uczestniczki składanych ponad 20 lat temu, które mogły zostać mylnie zaprotokołowane lub źle zrozumiane, a apelujący mieli prawo się do nich odnieść,

- błędną ocenę zeznań świadka C. A.. Przedmiotowa działka jest niewielkich rozmiarów i graniczy z nieruchomością I. P. i dopiero uczestnicy dokonali jej rozgraniczenia. W tym kontekście należy dokonać oceny tych zeznań. Gdy do uczestników przyjeżdżała rodzina samochodu zapewne często stały już na nieruchomości I. P., która na to nie wyrażała zgody.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawcy wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania. Zarzuty apelujących uznali za bezzasadne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W najmniejszym stopniu nie doszło w sprawie do błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd Rejonowy bardzo szczegółowo przeprowadził postępowanie dowodowe i w oparciu o niego poczynił logiczne i racjonalne ustalenia faktyczne. Sąd Okręgowy w całości podziela te ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne.

Przede wszystkim nie jest prawdą, że ustalenie dotyczącego tego, kto, i że nie byli to apelujący, był posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości, poczynił Sąd tylko, w oparciu o materiały zawarte w aktach sprawy I Ns 572/90. Sąd przeprowadził, zgodnie z zasadą bezpośredniości, własne postępowanie dowodowe, w tym szereg dowodów osobowych. Sąd dał prawo wypowiedzi nie tylko wnioskodawcom i powołanym przez nich świadkom, ale też przeprowadził dowody zgłaszane przez uczestników. Sąd przywołał w uzasadnieniu wszystkie dowody, na których się oparł i nie były to tylko akta I Ns 572/90. Doprawdy, na zebranych materiałach, nawet z pominięciem kwestionowanych akt, nie dało się ustalić, że uczestnicy byli, do czasu posadowienia garażu, w ogóle posiadaczami tej nieruchomości, nie mówiąc już nawet o jej posiadaniu samoistnym. To I. P. z wyłączeniem wszystkich użytkowała posadowioną tam stodołę do 1988 r.. To I. P. (jej syn) posadowiła tam, zaraz po tej dacie, jako pierwszą garaż. To I. P. wyrównała wówczas teren na pozostałej części działki, wysypała go kamieniami. To I. P. decydowała, kto i w jaki sposób będzie mógł z niej korzystać. To ona decydowała, czyje samochody mogą tam parkować. To ona wychodziła z domu i nakazywała opuszczenie działki przez parkujące tam osoby, w tym osoby odwiedzające apelujących. To ona wreszcie wyraziła zgodę na posadowienie na działce garażu przez córkę apelujących, która do I. P. a nie uczestników zwróciła się o pozwolenie na jego posadowienie. Do dokonania takich ustaleń akta I Ns 572/90 w ogóle nie były potrzebne. Jednocześnie ustalenia te byłyby wystarczające do uwzględnienia wniosku, nawet bez odwoływania się do kwestionowanych dokumentów.

I. P., oprócz tego, że zachowywała się jak właściciel, miała prawo robić to z pełnym przeświadczeniem o przysługującym jej uprawnieniu. Była ona przecież stroną aktu notarialnego z 1971 r., w którym w zamian za rezygnację z praw do innych działek otrzymała pełnię praw do tej właśnie działki. Działki tej nie mogła ona zresztą pomylić z żadną inną, jak stało się to udziałem uczestników, którzy pomylili pb (...)z zapewne pb (...), gdyż z aktu notarialnego jasno wynika, że przedmiotem nabycia przez nią był udział w działce zabudowanej stodołą, a to że stodoła stała na pb (...)było w sprawie kwestią niesporną.

To, że I. P. zachowywała się jak właściciel i że tak się czuła zeznał nawet wprost najważniejszy świadek uczestników C. A.. Jego słowa nie pozostawiają wątpliwości, choć on ewidentnie nie chciał nadać im takiej treści, że to I. P. posiadała corpus i animus pb (...). Doprawdy dokonanie jakiegokolwiek innej oceny zeznań tego świadka, niż zrobił to Sąd

Rejonowy, pozostawałoby w oczywistej sprzeczności z zasadą swobodnej oceny dowodów. Niezależnie od kontekstu jego wypowiedzi, na który zwraca uwagę apelacja próbując w ten sposób niemal zmanipulować słowa świadka, zeznań jego, w których podał, że np. „wychodziła I. P. do nas, żebyśmy tam nie stawali”, „mówiła, żebyśmy tam nie stawali bo to jest ich”, „P. nie pozwalała stawać tam, gdzie dzisiaj stoją garaże”, czy „P. czuła się właścicielem tego terenu”, nie da się ocenić inaczej, jak wręcz potwierdzenie faktu samoistnego posiadania działki przez matkę wnioskodawców. Dlatego też zarzut apelacji błędnej oceny zeznań świadka uznać należało za całkowicie chybiony.

Całkowicie gołosłownymi były twierdzenia, że I. P. miała prawo korzystać z działki tylko do czasu, kiedy żyła jej i L. A. matka S. H.. Fakt taki nie znalazł potwierdzenia w żadnych obiektywnych dowodach. Przede wszystkim nie wynika on jednak z aktu notarialnego z 1971 r., mocą którego własność, a nie dzierżawę, czy jakiegokolwiek inne, np. ograniczone w czasie, prawo miałyby nabyć I. P.. W akcie tym nie zastrzeżono na niczyją rzecz nawet jakiegoś prawa zwrotu, odkupu czy choćby pierwokupu. Koncepcja z czasowym tylko prawem do działki I. P. nie wytrzymuje też konfrontacji z faktami w postaci nieprzerwanego władania działką przez nią działką także po likwidacji stodoły, wybudowania na niej garażu, „przepędzania” przez nią niechcianych na działce osób, czy decydowania o budowie obok garażu przez córkę uczestników. Zeznania uczestników w tym zakresie pozostają więc w oczywistej sprzeczności z obiektywnymi dowodami (zwłaszcza akt notarialny), czy logiką wypadków.

Dla oceny kto był posiadaczem samoistnym nieruchomości bez najmniejszego znaczenia pozostaje fakt, których z dwóch garaży na działce jest lepszy technicznie, czy droższy. Pomijając już nawet fakt, że garaż córki uczestników powstał ponad 10 lat po posadowieniu garażu przez A. P., więc siłą rzeczy może być doskonalszy, znaczenie ma tylko to, że D. T. o zgodę na postawienie garażu zwracała się do P., a nie do własnych rodziców, i to dzięki przyzwoleniu P., w ogóle z garażu korzysta. Jej prawo do gruntu było więc, od momentu jego powstania, zależne od I. P., a nie od jej własnej matki.

Jak wspomniano, dokumenty i protokoły zalegające w aktach I Ns 572/90 stanowiły właściwie jedynie uzupełnienie materiału dowodowego, pozwalające na zweryfikowanie poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych. Weryfikacja ta została przeprowadzona w sposób prawidłowy i w istocie nie sposób doszukać się w niej jakiegokolwiek uchybień. Dokumenty składające się na wspomniane akta nie pozwalają na jakiegokolwiek zakwestionowanie ustaleń Sądu, a wręcz przeciwnie idealnie się w nie wpisują.

W uzasadnieniu apelacji uczestnicy H. A. i L. A. zakwestionowali ustalenie Sądu Rejonowego jakoby nie byli posiadaczami przedmiotowej nieruchomości, zaś żyli w przekonaniu, że pb (...) jest położona w miejscu pb (...). Przedmiotowe ustalenie zostało tymczasem dokonane nie dowolnie, ale w oparciu o konkretne dokumenty znajdujące się w aktach postępowania o rozgraniczenie o sygnaturze I Ns 572/90. W szczególności wynikało to z pisma H. i L. A. z dnia 9 kwietnia 1991 r. i protokołu przesłuchania L. A.. Z samych tych dokumentów wynika jednoznacznie, że w ich opinii w miejscu pb nr (...) powinna znajdować się pb nr (...). W piśmie z 9 kwietnia 1991 r. H. i L. A. własnoręcznie napisali i podpisali, że będąca wówczas przedmiotem sporu pb (...) została „nieprawidłowo przedstawiona” [obok pgr (...)], gdyż w tym miejscu „powinna być pb (...)”. Podobne sformułowania pojawiają się też w dalszej części tego pisma procesowego. Fragment gruntu zatem, który w istocie był działką (...) apelujący w sposób oczywisty uważali wówczas, że winien być oznaczony nr pb (...). Dla nich więc pb (...) nie znajdowała się tam gdzie stodoła, a później garaże, ale obok ich działki (...) – tam gdzie winna był pb (...). Broniąc wówczas swoich interesów do tego fragmentu gruntu powoływali się właśnie na przedmiotowy AWZ, którym ten fragment gruntu nabyli, z tym tylko zaznaczeniem, że w sposób błędny oznaczony, bowiem numerem pb (...), zamiast pb (...). Swoje stanowisko w tym zakresie L. A. podtrzymała w całej rozciągłości w zeznaniach z dnia 12 czerwca 1991 r., mówiąc wprost, że „parcela (...) miała oznaczenie (...) i tę parcelę mam wpisaną do AWZ”. Twierdzenie dziś, że apelujący mieli wówczas inne przeświadczenie, albo że taka jak zaprezentowana wyżej i przez Sąd Rejonowy, interpretacja ich wypowiedzi jest niewłaściwa, nie może wytrzymać krytyki i absolutnie nie może być uwzględniona, gdyż wypowiedzi te są jednoznaczne. Protokół rozprawy jest dokumentem urzędowym (Tadeusz Ereciński (red.) KPC. Komentarz, tom 1, str. 707, Wyd. Lexis – Nexis, Warszawa 2009). Protokół rozprawy z dnia 12 czerwca 1991 r. ma więc moc dokumentu urzędowego stanowiącego dowód tego, że w sprawie I Ns 572/90 uczestniczka złożyła określonej treści zeznania. Ani w toku postępowania o rozgraniczenie, ani w niniejszym postępowaniu jego autentyczność i prawdziwość nie została przez uczestników

zakwestionowana. Pełnomocnik uczestników A., złożył zresztą, już po ujawnieniu tych akt pismo, ale w żaden sposób nie odniósł się w nim do treści akt I Ns 572/90 oraz złożonych tam tak pisemnych jak i ustnych oświadczeń. Stąd należy przyjąć, iż nie kwestionował ich prawdziwości. Takie, a nie inne przeświadczenie apelujących znalazło zresztą wyraz w dalszych ich wystąpieniach z tamtego okresu, żeby wskazać tu na ich pismo złożone w postępowaniu egzekucyjnym Km 165/93, w którym podpisali się oni pod stwierdzeniem, że „w miejsce pbud (...) jest obecnie działka oznaczona numerem (...)”, a jedynie „na skutek błędu geodezyjnego ta sama parcela otrzymała dwa różne oznaczenia” (k. 80-1). Wykładnia tych wszystkich wypowiedzi apelujących pochodzących z lat 90-tych została dokonana przez Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy. Bez znaczenia dla niej są fakty, że wypowiedzi te pochodzą sprzed 20 lat oraz że uczestnicy ich nie pamiętają, gdyż fakt, że słowa te zostały wówczas wypowiedziane nie został zakwestionowany ani obecnie, ani też w tamtych postępowaniach (pomijając, że część tych wypowiedzi, ta zawarta w pismach procesowych, nie mogła być zmanipulowana bo zwyczajnie pochodzi od samych uczestników, to wypowiedzi zawarte w protokole rozprawy nie były przedmiotem wniosku o sprostowanie czy uzupełnienie protokołu).

W toku postępowania Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego geodety i dokumentacji geodezyjnej albowiem w sprawie istniały wątpliwości co do zmian oznaczeń geodezyjnych, jednak biegły nie był w stanie wskazać przyczyny dokonania tych zmian. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym akt związkowych, Sąd Rejonowy dokonał własnych ustaleń w zakresie przyczyn zmian oznaczeń gruntów. W ocenie Sądu Okręgowego ustalenia te odpowiadają zasadom logiki i doświadczenia życiowego, wyprowadzone przez Sąd Rejonowy wnioski są spójne i konsekwentne, a i apelującym nie udało się podważyć tych ustaleń w sposób skuteczny. Apelujący ograniczyli się jedynie do stwierdzenia, że nie ma podstaw ku przyjęciu, że podczas uwłaszczenia doszło do mylnego wskazania działki. Kwestionując co do zasady ustalenia Sadu Rejonowego, apelujący reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika nie wskazali, jakich konkretnie uchybień dopuścił się Sąd Rejonowy w ustalaniu okoliczności faktycznych sprawy ani, jaka w ich ocenie powinna być poprawna wersja zdarzeń.

Nie ma znaczenia fakt, na co wskazuje apelacja, że mapa mająca być źródłem błędu (pomylenia pb (...) z pb (...)) pochodzi z 1982 r., podczas gdy postępowanie uwłaszczeniowe toczyło się w 1977 r., gdyż z mapy tej *expressis verbis* wynika, że została ona sporządzona według stanu ukształtowanego AWZ nr (...) (k. 78). Z mapy tej wynika ewidentnie, że apelujący za każdym razem, kiedy pisali o pomyleniu pb (...) z pb (...) mieli rację. Na mapie tej pb (...) znalazła się w sąsiedztwie pgr (...), choć winna tam być pb (...). Ten ostatni wniosek płynie w sposób oczywisty z lektury fragmentu mapy katastralnej, a więc źródłowej, z k. 9, gdzie pb (...) znajduje się w sąsiedztwie pgr (...) (I. P.), a pb (...) w sąsiedztwie działki apelujących pgr (...). Znajdujące się zresztą na tej mapie geodezyjne przełaczenie przypominające znak „=” oznacza, że pb (...) została wówczas już, a więc jeszcze przez uwłaszczeniem, włączona do pgr (...), a zatem w dacie uwłaszczenia, jako osobne ciało geodezyjne nie istniała. Pomyłkę tę potwierdził zresztą biegły K. C. (k. 191-2). O tym, że uczestnicy nie nabyli przez uwłaszczenie działki odpowiadającej dzisiejszej (...) (dawniej prawdziwej pb (...)) świadczy też pośrednio fakt, że AWZ tym nabyli oni działki leżące w kompleksie położonym po drugiej stronie drogi, podczas gdy działki położone po tej (południowej) stronie drogi należały do I. P.. Zwrócić w tym kontekście trzeba też uwagę na zeznania apelujących z postępowania uwłaszczeniowego, w których podali oni, że ubiegają się o uwłaszczenie działek, na których znajdują się zabudowania będące ich własnością, podczas gdy nawet oni nie twierdzili w niniejszym postępowaniu, aby do takich zabudowań należała też stodoła, co do której nie kwestionowali, że była własnością I. P. i leżała na pb (...).

Wszystkie więc zarzuty dotyczące nieprawidłowych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadnione.

Jak już wyżej wspomniano, nie był również zasadny zarzut błędnej oceny dowodów, a w szczególności zeznań uczestników i świadka C. A., zwłaszcza w kontekście treści dokumentów pochodzących z akt I Ns 572/90. Dla zasadności zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. nie jest wystarczającym przedstawienie przez apelujących własnego stanowiska w kwestii oceny dowodów. Ocena dowodów dokonana przez Sąd nie może być oderwana od zasad logiki i doświadczenia życiowego i ta zaprezentowana przez Sąd Rejonowy nie jest.

Nie mógł zostać uwzględniony także zarzut niezasadnego oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka D. T.. Jak wynika z akt postępowania, zarządzeniem z dnia 30 kwietnia 2013 r. doręczonym 2 maja 2013

r. Sąd przesłał uczestnikom odpis wniosku i zobowiązał do zgłoszenia wszelkich twierdzeń, zarzutów i wniosków dowodowych w terminie 14 dni pod rygorem pominięcia później złożonych. Sąd Rejonowy miał więc pełne prawo pominąć dowód zgłoszony wiele miesięcy po tym terminie. Wydaje się, że nie było przeszkód aby apelujący, od początku postępowania reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, w wyznaczonym przez Sąd Rejonowy terminie, zgodnie z otrzymanym zarządzeniem, wskazali wszystkie środki dowodowe kwestionujące zasadność wniosku. Niezależnie od tych kwestii formalnych wydaje się, że dowód ten, zwłaszcza w kontekście całości materiałów sprawy, a zwłaszcza zeznań samych uczestników i bardzo w ich ocenie wartościowego świadka C. A., nie mógł doprowadzić do zmian w ustaleniach faktycznych Sądu. Co też nie bez znaczenia, wniosek o przesłuchanie tego świadka nie został powtórzony w apelacji, celem choćby uzupełnienia materiałów sprawy już na etapie postępowania odwoławczego.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 pkc w zw. z art. 13 § 2 kpc, orzeczono jak w sentencji postanowienia.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 520 § 3 kpc. Na zasadzoną kwotę 60 zł złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika wnioskodawców obliczone na podstawie § 6 pkt. 2 w zw. z § 7 pkt. 1 i § 12 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Ref. SSR K. L.